Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, piątek 8 czerwca 1945 | Nr 74

Nakaz chwili dziejowej

Na arenie międzynarodowej dojrzewają doniosłe zdarzenia polityczne. W Japonii, pozostającej od dłuższego czasu pod gradem bomb lotnictwa anglo-amerykańskiego, zbliża się zwolna zmierzch imperializmu. Płonące miasta tego kraju, ginący dziesiątkami tysięcy jego mieszkańcy, nieustanne klęski Japończyków na froncie wojennym — sprawią niedługo, że również na tym ostatnim płonącym jeszcze skrawku kuli ziemskiej zagasną łuny wojny. Dojrzewające spotkanie kierowników Trzech Wielkich Mocarstw - przyczyni się niewątpliwie do ustalenia podstaw pokoju w świecie. Konferencja w San Francisco nadal dyskutuje zasady bezpieczeństwa zbiorowego i opracowała już ich zarysy. Należy więc oczekiwać, że zmęczona ludzkość na gruzach zdruzgotanego faszyzmu w Europie przystąpi wkrótce do założenia fundamentu pod trwały pokój powszechny.

We wszystkich krajach, objętych do niedawna pożogą wojny, odbywa się obecnie koncentracja żywotnych sił narodowych, by w chwili tworzenia się nowej ery w życiu ludzkości, mogły się one przyczynić do ugruntowania zwycięstwa i do ustalenia takich warunków współżycia między państwami i ich ludami, które zagwarantowałyby im spokój, zgodne współdziałanie w pracy nad odbudową zniszczonego w wojnie dorobku ludzkiego i nad podniesieniem ogólnego poziomu życia.

Prąd jednoczenia się sił narodowych dla zadań tak doniosłych, musi dziś ogarnąć również Polskę.

Niema bodaj drugiego kraju na świecie, któryby wyszedł z wojny z takimi ranami, jak nasz kraj. W ciągu sześciu lat wojny zubożeliśmy o 10 milionów ludzi. Stolica nasza starta została z powierzchni ziemi. Cały niemal przemysł uległ zupłnej dewastacji. Ze skarbów sztuki i kultury pozostały drobne resztki. Wieś — niewyczerpane ongiś źródło naszej siły gospodarczej — zniszczona i złupiona. Gdzie zatrzymamy oko — widzimy konieczność długotrwałej pracy; gdzie się nie znajdujemy — konstatujemy potrzebę rozpoczynania dzieła od nowa.

Często obecnie słyszymy u nas głosy, że z chwilą ugruntowania pokoju na świecie, narody pomogą sobie wzajemnie w podźwignięciu się spod ciężaru skutków wojny.

Należy wierzyć, że tak będzie istotnie, budować nam jednak na tym nie wolno. Zły to rachmistrz, który w bilansie aktywów zamieszcza zyski spodziewane; dobry — gdy ustala stan gospodarstwa na obliczeniach realnych. A do takich nie należą ani obietnice, ani nawet przyrzeczenia.

Aby stojące przed nami zadanie przywrócenia krajowi jego dóbr utraconych mogło być w całej rozciągłości jak najrychlej podjęte, musimy nakreślać plany naszej przyszłości i urzeczywistniać je w życiu codziennym — jedynie ustawicznym własnym wysiłkiem. Bo tylko długotrwały trud zbiorowy narodu przyniesie nam rezultaty niezawodne.

W dobie obecnej daje się w Polsce dostrzegać niezwykle cenne zjawisko: wzrastanie w społeczeństwie siły patriotyzmu Coraz mocniej uświadamiamy sobie, czym jest dla nas Ojczyzna Im dalej w przyszłość niosą nas wypadki, tym wyraźniej widzimy, że jest Ona dla serca polskiego najgłębszym umiłowaniem i że pozostanie dlań niezmiennie wartością najszacowniejszą. Nie zaznamy nigdzie szczęścia poza Nią i nic warte będzie nasze życie bez Niej.

Dobro Ojczyzny wymaga dziś od nas przekreślenia różnic w naszych poglądach oraz powstania ścisłej między nami łączności i jednolitej postawy narodowej do współczesnych problemów politycznych. Winniśmy się więc skupić pod Jej sztandarem i nie tylko słowem, ale również pracą, przykładem i uczynkami złożyć Polsce w darze — wraz z niezłomną naszą w Nią wiarą — zjednoczone dążenia i siły wszystkich polskich serc i mózgów i wszystkich polskich mięśni i ramion.

Stanisław Ziemak

Wspólna deklaracja mocarstw o klęsce Niemiec

Oświadczenie wodzów armii ZSRR, Ameryki, Anglii i Francji

MOSKWA, 6. 6. (TASS). Wczoraj w godzinach popołudniowych podpisana została w Berlinie przez przedstawicieli czterech mocarstw, a mianowicie: Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji wspólna deklaracja o klęsce Niemiec i objęciu naczelnej władzy w Niemczech.

Deklarację podpisali: ze strony rządu ZSRR — głównodowodzący wojsk okupacyjnych w Niemczech, marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow, ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki — generał armii B. Eisenhower, ze strony rządu Królestwa Wielkiej Brytanii — Marszałek B. L. Montgomery, ze strony rządu Tymczasowej Republiki Francuskiej — generał Delatre de Tassigny. Treść deklaracji zostanie podana w dniu jutrzejszym.

Konferencja de Gaulle'a z ambasadorami mocarstw

Francja domaga się rozstrzygnięcia problemu lewantyńskiego

LONDYN, 6. 6. (TASS). Agencja Reutera donosi, że generał de Gaulle przyjął na konferencji ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i W. Brytanii i przeprowadził z nimi rozmowę w sprawie zatargu francusko-syryjskiego. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że gen. de Gaulle chciałby, aby w tej sprawie zwołano konferencję pięciu wielkich mocarstw dla ostatecznego rozstrzygnięcia problemu lewantyńskiego.

Podczas rozmowy de Gaullę zaprotestował przeciwko stanowisku, zajętemu przez władze brytyjskie w stosunku do Francji. Oświadczył on, że jest rzeczą nie dopuszczalną, by zakaz wychodzenia z domów między godziną 8 wieczorem a 6 rano miał zastosowanie do ludności francuskiej.

Mowa przedwyborcza prezesa Atthlee

Współdziałanie Anglii z Ameryką, Francją i ZSRR

LONDYN, 6. 6. Przywódca angielskiej Partii Pracy Atthlee wygłosił wczoraj przez radio mowę przedwyborczą. Polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii — podkreślił Atthlee — winna opierać się na współdziałaniu ze Stanami Zjednoczonymi, Francją i Związkiem Radzieckim.

Jak najszersze uwzględnienie musi również znaleźć międzynarodowa współpraca na polu gospodarczym dla podniesienia stopy życiowej człowieka pracującego.

Superfortece nadal bombardują Japonię

Atak powietrzny na Kobe i Bangkok

WASZYNGTON, 6. 6. (TASS). Z Dalekiego Wschodu nadchodzą sprawozdania o nowych ciężkich atakach powietrznych, przeprowadzonych przez superfortece amerykańskie.

Celem potężnego nalotu było wczoraj Kobe, szóste co do wielkości miasto japońskie. Bombardowano również Bangkok.

Jednocześnie na wyspach Mindanao i Okinawa odbywają się dalsze lądowania wojsk amerykańskich.

Porozumienie partii politycznych we Włoszech

RZYM, 6. 6. (TASS). Przywódca komunistów włoskich, Togliatti, w wywiadzie, udzielonym gazecie „Unita", oświadczył, że w północnych Włoszech działa ścisłe porozumienie wszystkich partii politycznych. Komitety Wyzwolenia Narodowego są w oczach ludności włoskiej jedynie uznaną władzą. Chrześciańscy demokraci, robotnicy, a nawet duchowieństwo zajmuje w północnych Włoszech bardziej postępowe stanowisko, niż w innych częściach kraju. „Włochom potrzebni są — zakończył Togliatti — ludzie energiczni, którzy prawidłowo określają rzeczywistość, posiadają jasny plan działania i twardą wolę, by go zrealizować."

Zbrodnicze plany hitlerowców

LONDYN (United Press). Korespondent dziennika londyńskiego „Daily Mail" donosi z Niemiec, iż odkryty został plan, ułożony dnia 12 kwietnia na zebraniu przywódców hitlerowskich. Według tego planu, hitleryzm miał się nie objawiać w ciągu najbliższych pięciu lat, po czym wznowić miał swą działalność pod przewodnictwem czterech ludzi. Ci czterej ludzie są obecnie poza granicami Niemiec.

Cały plan ułożony został jakoby przez Goebbelsa, Bormanna, Leya i innych przywódców hitlerowskich pod naczelnym kierownictwem Himmlera na jednym z ostatnich zebrań, które odbywały się w ruinach Kancelarii Rzeszy w Berlinie. Himmler i inni zadecydować mieli, że przy projektowanym wznowieniu ruchu hitlerowskiego nie wysunie się żadnego ze znanych ludzi starego reżimu i nawet pominięte zostanie milczeniem nazwisko führera.

Żniwo reakcji argentyńskiej

NOWY JORK (Polpress). Dziennik „New York Times" donosi z Buenos Aires, że rząd argentyński wypowiedział wojnę Niemcom i Japonii tylko po to, aby móc pozbawić naród argentyński tych praw, jakie on jeszcze posiada.

To co się dzieje w Buenos Aires, pisze korespondent, przechodzi wszystko, co widziałem we Włoszech faszystowskich w ciągu mych 17 lat pobytu pod rządami Mussoliniego. Cenzura nie przepuszcza często wiadomości, które nie dotyczą bynajmniej działań wojennych. Aresztowania mnożą się z każdym dniem tak, że więzienia są przepełnione. Wiele osób wysłano do odległych części kraju. W ciągu jednego miesiąca zamknięto 8 czasopism i aresztowano siedmiu wybitnych wydawców i dziennikarzy.

Akcja pomocy dla powracających z Rzeszy

WARSZAWA, 6. 6. (TASS). Centralny Komitet Opieki Społecznej rozwija coraz energiczniejszą akcję pomocy dla powracających z Niemiec. Wzdłuż całej granicy zachodniej rozmieszczone są specjalne punkty obsługi, które kierują repatriantów do punktów etapowych, udzielających pomocy w postaci żywności, bezpłatnych biletów na dalszą drogę, instrukcji itp. Punkty obsługi znajdują się w Działdowie, Toruniu, Chojnicach, Bydgoszczy, Międzychodzie, Poznaniu, Zbąszyniu, Lesznie, Częstochowie i wielu innych miejscowościach.

Ponad dwa miliony repatriantów z Zachodu skorzystało z pomocy i opieki tych punktów. Opiekę sanitarną nad powracającymi sprawuje Polski Czerwony Krzyż wspólnie z nadzwyczajnym Departamentem do Walki z Epidemiami.

Ambasador Jugosławii w Warszawie

WARSZAWA, 6. 6. (TASS). W dniu 5-go czerwca przybył do Warszawy ambasador jugosłowiański w Polsce z członkami ambasady. Na lotnisku powitali gości: podsekretarz stanu w prezydium Krajowej Rady Narodowej i przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Procesy zbrodniarzy wojennych

LONDYN, 5. 6. W Londynie zakończyła się trydniowa konferencja sojusnicza dla spraw zbrodni wojennych. Według orzeczenia komisji procesy przeciwko zbrodniarzom wojennym odbędą się w jaknajkrótszym czasie.

Zamiary dowództwa angielskiego w Syrii i Libanie

MOSKWA, 5. 6. (TASS). Korespondent pisma „United Press" zawiadamia z Beyruthu, że dowództwo angielskie zmierza do wycofania wszystkich wojsk francuskich z Syrii i Libanu i zgrupowania ich w głębi kraju w odosobnionych obozach.

*

Agencja Reutera donosi z Damaszku, że francuska ludność cywilna jest ewakuowana z miasta pod ochroną wojsk brytyjskich. Francuzi będą umieszczeni w obozie przejściowym koło Beyruthu. Przybędą tam również wraz z rodzinami Francuzi z innych miast syryjskich.

Ujęcie kata Majdanka

LUBLIN, 6. 6. (TASS). Władze bezpieczeństwa ujęły szefa krematorium na Majdanku — Hofmanna. W związku z tym prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie wzywa wszystkie osoby, które przebywały w obozie na Majdanku i którym znane są zbrodnie Hofmanna, do osobistego zgłoszenia się w Prokuraturze Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 3, w terminie do 20 czerwca.

Oświadczenie premiera rządu syryjskiego

LONDYN, 5. 6. Agencja Reutera donosi z Kairu, że premier syryjski Mardan Bey przybył na posiedzenie Ligi Panarabskiej. Mardan Bey oświadczył, że rząd syryjski zgadza się na przeprowadzenie dyskusji przez międzynarodową komisję w sprawie zatargu, a w szczególności kładzie nacisk na ustalenie przez tę komisję, czy Syryjczycy — jak to twierdzi rząd francuski — zaatakowali w dniu 8-ym maja posterunki ambasady francuskiej w Damaszku.

Rekonstrukcja rządu włoskiego

LONDYN, 6. 6. Agencja Reutera donosi z Rzymu, że w najbliższych dniach nastąpi rekonstrukcja rządu włoskiego, na którego czele stanie prawdopodobnie przywódca socjalistów, Piotr Nenni, względnie przywódca chrześcijańskich demokratów, Gasperi.

W kilku wierszach

W kopalniach węgla w rejonie Sommy pracuje już 4.000 Niemców; ilość ta ma być w najkrótszym czasie zwiększona do 20.000.

*

Druga armia brytyjska przytrzymała ogółem 65 oficerów nazistów, w tym 13 wyższych oficerów SS, 8-miu ministrów Rzeszy i 6-ciu gauleiterów.

*

Cała ludność Rygi, czy mężczyźni, czy kobiety pracują dniem i nocą, by doprowadzić port do stanu umożliwiającego nawigację. Praca wre na brzegu i pod wodą, gdzie nurkowie oczyszczają dno.

*

Wśród Brytyjczyków wielkie zadowolenie wywołał fakt zniesienia wprowadzonego na początku wojny zakazu używania prywatnych motocykli i samochodów.

*

W Szwajcarii zostało wydane zarządzenie z natychmiastową mocą, znoszące cenzurę prasy, z wyjątkiem spraw dotyczących obronności państwa i jego neutralności.

*

Admirał floty japońskiej otrzymał dymisję, gdyż nie potrafił przeciwstawić się przewadze floty anglo-amerykańskiej.

*

Dnia 3 czerwca zbierze się w Czung-Kingu posiedzenie chińskiej rady narodowej.

*

Wojska sojusznicze przychwyciły gauleitera Hannoveru, Lauterbacha. Gauleiter Wiednia, Globoczny, popełnił po aresztowaniu samobójstwo. W Norwegii aresztowany został wyższy oficer gestapo.

„Rząd" londyński więzi Polaków w Dachau

nie pozwalając im wrócić do kraju, ani opuścić znienawidzonego obozu

„Głos Ludu" przynosi pod powyższym tytułem następujące opowiadanie więźnia Dachau, Polaka:

Nazywa się Antoni Szczepański, pochodzi z Pomorza, ma lat 25 a jednak siwiznę we włosach. Twarz jego wychudła i zczerniała, oczy głęboko a przenikliwie patrzące. Siedzi przed nami w pasiastym kitlu, tym samym, który nosił od trzech lat, odkąd osadzono go w Dachau. Wrócił stamtąd przed kilkoma dniami uwolniony z osławionej kaźni hitlerowskiej przez 7-mą armię amerykańską. Jest wzruszony tym co zastał i widzi w Polsce; podniecony wspomnieniem tego, co przeżył i co zostało w obozie.

— Jakże tam było? —

— Długo by o tym opowiadać. — Szczepański wyjmuje z kieszeni starannie złożoną kartkę, rozwija ją i kładzie na stół. Czytamy: „Konzentrazionslager Dachau „Häftling Nr 24613". W karcie jest wiele rubryk. Jedna z nich mówi o tym, że Szczepański przyłapany został w 1941 roku na granicy jugosłowiańskiej i przekazany Gestapo, jako podejrzany o to, że chciał wstąpić w szeregi wrogiej armii i walczyć z bronią w ręku przeciwko Rzeszy.

Przy końcu karty orzeczenie, suche i zwięzłe: „Obóz koncentracyjny na nieokreślony czas" to zn., że mogło to trwać do śmierci, gdyby miał umrzeć śmiercią naturalną. To zn., że mogło to trwać aż do dnia likwidacji i spalenia więźnia w krematorium, ale trwało na jego szczęście tylko do 29 kwietnia tego roku, kiedy to o godzinie 5.30 wieczór wojska amerykańskie wtargnęły do obozu. A był ku temu najwyższy czas. Na wyraźny rozkaz Himmlera wszyscy więźniowie mieli być zgładzeni. Z obozu ewakuowano poprzednio 7.000 Rosjan i 2.000 Niemców, których pędzono na Tyrol. Zaledwie znikoma część ich zdołała się uratować.

W chwili opanowania obozu przez wojska amerykańskie znajdowało się tam około 46.000 więźniów, w tym prawie 10.000 Polaków.

Trudno pisać o tym, co się działo w chwili wyzwolenia nas. Wiwaty, płacz, okrzyki, nawoływania w językach wszystkich narodowości. Żołnierze byli po prostu oszołomieni przyjęciem, które im zgotowali więźniowie. Zrozumieli wówczas, poco przyszli do Europy.

W pewnym momencie jeden z żołnierzy amerykańskich zawołał głośno po polsku „Czy są tu Polacy?".

— Jesteśmy — rozległo się ze wszystkich stron. I wówczas stała się rzecz niespodziewana. Żołnierz amerykański, Polak z pochodzenia, wyciągnął spod munduru troskliwie zwiniętą flagę o barwach polskich. Chwyciliśmy ją z uniesieniem i oto na budynku więziennym ukazała się pierwsza tego dnia flaga polska. W chwilę potem załopotały na masztach po zdarciu znienawidzonych swastyk flagi amerykańska, radziecka, angielska, francuska, polska i czeska.

Wkrótce na terenie Dachau rozpoczęło się nowe życie. Przybyły komisje Czerwonego Krzyża, utworzono komitety obejmujące swym działaniem poszczególne narodowości, a dnia 1-go maja podczas uroczystości, która odbyła się w obozie, pułkownik amerykański zapowiedział, że ułatwi wszystkim szybki powrót do Ojczyzny. Rozdano nam do wypełnienia kwestionariusze, zawierające pytanie: dokąd chcemy wracać? Niemal wszyscy odpowiedzieli: do Polski!

Niestety, komitet polski, który podjął się opieki nad losem polskich więźniów w Dachau, a pozostający pod wpływami „rządu" emigracyjnego w Londynie, tak pokierował sprawą, że listy nasze zostały unieważnione i nakazano nam dalsze przebywanie w obozie, aż do „unormowania stosunków".

Panowie z komitetu polskiego z płk. Kokoszko na czele urządzili sobie mieszkania w prywatnych willach, skazując nas na dalsze zamieszkiwanie w znienawidzonych barakach. Rosjanie, Francuzi, Czesi, nie mówiąc już o Anglikach i Amerykanach, wszyscy mieli prawo uzyskiwania przepustek i wychodzenia z obozu, ale Polacy nie, bo o przepustkach decydował komitet.

Przedstawiciele innych narodowości opuszczali obóz. Transport za transportem odchodził w stronę kraju, tylko Polacy musieli i muszą tkwić dalej w obozie na mocy „decyzji" komitetu polskiego, przedłużającego Polakom ten pobyt „na czas nieokreślony".

Głos Szczepańskiego drży z oburzenia, gdy to mówi.

— Udało się mnie i jeszcze kilku kolegom wydostać się z obozu, zmyliwszy czujność „władz" komitetowych. Czesi zaofiarowali nam miejsce w swoim transporcie. Wymknęliśmy się z obozu pociągiem razem z Czechami, przyjechaliśmy do Pilzna, stamtąd do Pragi, gdzie przyjęto nas niezwykle serdecznie i gościnnie. Teraz jestem nareszcie w kraju, i nie spocznę tak długo, póki nie poruszę wszystkich sprężyn, aby przyśpieszyć dzień uwolnienia moich towarzyszy niedoli z Dachau.

*

10.000 Polaków pragnie powrócić do kraju z niemieckiego obozu, gdzie byli więzieni przez szereg lat. 10.000 Polaków czeka z upragnieniem momentu, kiedy będą mogli wspólnie z całym Narodem stanąć do pracy w odrodzonym Państwie. 10.000 Polaków pragnie odnaleźć swoich bliskich w kraju, dowiedzieć się o ich losie, powrócić do żon, do sióstr, do braci. Jakim prawem trzyma się ich w niewoli? Jakim prawem zamyka się im drogę wiodącą do Ojczyzny, za którą bardzo tęsknęli? Polska czeka na ich powrót i powrót ten nastąpić musi i to wbrew wszelkim matactwom samozwańczych „Komitetów"...

Ściana ognia na wybrzeżu Anglii

LONDYN (Polpress). Podano do wiadomości, że gdyby Niemcy próbowali inwazji na wyspy brytyjskie, spotkałaby ich podwójna ściana ognia. Na wybrzeżu wschodnim i południowym Anglii przygotowano w lecie 1940 r. podziemne zbiorniki napełnione ropą. Z chwilą niemieckiej próby lądowania zawartość tych zbiorników miała być za pomocą rur i potężnych pomp wylana do morza i podpalona. Gdyby hitlerowcom udało się przebyć tę pierwszą zaporę ogniową, natknęliby się już na samym wybrzeżu na gęstą sieć automatycznych miotaczy płomieni. Ludność cywilna została wysiedlona z kilkukilometrowego pasa na wybrzeżu angielskim.

Kat Lublina popełnił samobójstwo

(Polpress). Radio luksemburskie donosi, że jeden z najbliższych współpracowników Himmlera, kat Wiednia, a później Lublina, generał SS Globocnik, popełnił samobójstwo.

Globocnik, urodzony w Karyntii, był jednym z twórców SS w Austrii. Po zajęciu Austrii zorganizował on obozy koncentracyjne dla austriackich antyfaszystów i Żydów, po czym objął stanowisko naczelnika SS i policji w dystrykcie lubelskim, gdzie z prawdziwie niemieckim „rozmachem" rozbudował potworną fabrykę śmierci w Majdanku.

Globocnik zajmuje jedno z czołowych miejsc na liście przestępców wojennych.

Uczeni angielscy zwiedzili Oświęcim

Dostojni goście byli wstrząśnięci zbrodniami niemieckimi

Komisja dla zbadania zbrodni niemieckich w Oświęcimiu oprowadzała gości angielskich dr A. Johnsona, dziekana katedry w Canterbury i A. T. D. Eye'a — wykładowcę ekonomii społecznej na Uniwersytecie w Oxfordzie oraz towarzyszącego im docenta literatury angielskiej w Moskwie M. W. Urnowa, po słynnych obozach śmierci w Oświęcimiu i Brzezinkach.

Goście angielscy zwiedzili blok Nr 11, zwany „blokiem śmierci". Tutaj oczekiwali skazani na wykonanie wyroku. Podwórze tego bloku było miejscem egzekucji. Stała tam przenośna drewniana szubienica i „czarna ściana", pod którą rozstrzeliwano więźniów. Nieszczęśliwcy czekali na śmierć w mieszczących się pod ziemią bunkrach betonowych.

Wielkie wrażenie wywarły na gościach magazyny odzieżowe po zamordowanych więźniach. Stosy nagromadzonych ubrań męskich, kobiecych i dziecięcych oddają najlepiej rozmiary potwornych zbrodni hitlerowskich. Najbardziej wzruszył dziekana Johnsona maleńki żakiecik dziecinny, należący kiedyś do jednorocznego dziecka. Ubrania te, wyjaśnił członek Komisji Oświęcimskiej — wysyłano do Rzeszy i dzieci niemieckie chodziły w rzeczach pozostałych po ofiarach zbrodni ich ojców. Jeden z magazynów załadowany jest workami, zawierającymi włosy kobiece, których Niemcy używali do wyrobu materaców.

Głęboko wzruszeni opuścili Anglicy Oświęcim, aby się udać na Brzezinek.

Z czterech wielkich nowoczesnych krematoriów w Brzezinkach pozostały tylko ruiny. Niemieccy zbrodniarze wysadzili je w powietrze przed opuszczeniem obozu, ale na podstawie badań komisji można zrekonstruować wygląd komór gazowych i krematoriów.

Przy szczególnym nawale pracy, gdy krematoria nie mogły nadążać ze spalaniem, palono ciała w dołach w pobliżu krematoriów. Zapełniano dół trupami, polewano je benzyną dla podtrzymania palenia i SS-owiec rzucał w środek masy ciał ludzkich grzebień rogowy. Po tym nauczono się palić za pomocą wytapiającego się tłuszczu ludzkiego, który gromadzono w specjalnych zbiornikach.

Olbrzymie wrażenie wywarły popioły ofiar, nagromadzone w wielkich ilościach w pobliżu dołów. Popioły takie wzięte ze wspólnego dołu, posyłano rodzinie zamordowanego, sprzedając je po 20 zł za urnę.

Goście angielscy opuścili Brzezinki, przejęci do głębi dowodami koszmarnych zbrodni, jakie tu popełniono.

Na ziemiach zachodnich osiądzie 8 mil. ludzi

(Polpress). Terytoria odzyskane na zachodzie obejmuje Śląsk, Ziemię Lubuską, Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie z Warmią. Zważywszy rzadkie stosunkowo zaludnienie tych terenów — chłonność ludnościową ziem odzyskanych możnaby określić cyfrą 7,5 miliona ludzi. Chłonność ta ulegnie jednak znacznemu zwiększeniu z chwilą przeprowadzenia reformy rolnej, cały bowiem pas ziem odzyskanych jest typowym terenem wielkich latyfundiów.

21 czołowych związków społeczno-politycznych wyłoniło spośród siebie Centralny Komitet Przesiedleńczy, który wydał gorący apel do społeczeństwa, aby się wzięło z energią i zapałem do osadnictwa na kresach zachodnich. Przesiedlenie ośmiu milionów ludzi jest przedsięwzięciem, jakiego nie zna historia. Jeżeli nawet ograniczymy się do pierwszego „wypadu", tego, który ma obronić tegoroczne plony rolne od zniszczenia, to i tu prawie natychmiastowe zapotrzebowanie określa się na dwa miliony. Temu olbrzymiemu zadaniu musimy sprostać.

Poziom gospodarczy imigrantów jest bardzo niejednolity. Poziom kultury rolnej jest na terenach nowoodzyskanych na ogół wysoki. Trzeba zrobić wszystko, aby go nie obniżyć. Na pierwszy tedy plan wysuwa się konieczność wyszkolenia rolnika. W tym celu wysyła Min. Rolnictwa na tereny odzyskane 1200 instruktorów. Aby zapobiec obniżeniu poziomu kultury rolnej, należy jak najszybciej uruchomić zawodowe szkolnictwo rolne na ziemiach zachodnich.

Jakie są szlaki emigracyjne?

1. Do Prus Wschodnich, których chłonność wsi określono na 600 tysięcy ludzi. Ze względu na podobne warunki rolnicze, jak klimat, gleba i dobór uprawianych roślin, do osadnictwa na tych terenach nadają się rolnicy z woj. białostockiego, Wileńszczyzny oraz głębi Związku Radzieckiego.

2. Na Pomorze Zachodnie o chłonności około miliona ludzi: i tu podobieństwo klimatyczne predestynują Wileńszczyznę, Nowogrodzkie i Polesie; pół miliona przesiedleńców przyjdzie z Polski centralnej, prawie 130 tysięcy z głębi ZSRR.

3. Na Śląsk i ziemię Lubuską o chłonności z górą półtora miliona, mają być skierowani rolnicy z Wołynia, Galicji Wschodniej (pół miliona) i z Polski centralnej (trzy czwarte miliona), przede wszystkim przeludnionych województw krakowskiego i kieleckiego.

Bardziej skomplikowane zagadnienie stanowi osadnictwo miejskie. Chłonność ludnościowa miast ziem zachodnich wynosi ponad 4 miliony: na zapełnienie tych miast dysponujemy cyfrą 1.800.000 ludzi, uwzględniając w tej cyfrze też pół miliona ludzi spośród ludności Warszawy. Wytwarza się luka, która według przewidywań wypełni się stopniowo, przy czym poważną rolę powinna odegrać dobrowolna reemigracja Polonii zagranicznej zwłaszcza amerykańskiej.

Obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby

LUBLIN, 6. 6. Celem ustalenia cen na artykuły pierwszej potrzeby odbyła się w Lublinie konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele Starostwa Grodzkiego, wojewódzkiego Wydziału Zaopatrzenia, Cechu Piekarzy oraz Związków Zawodowych. Na podstawie przeprowadzonych kalkulacji postanowiono obniżyć ceny pieczywa o 10 proc.

Obniżono także ceny materiałów, mięsa, wędlin i innych artykułów spożywczych.

K. H. Frank stanie przed sądem czeskim

LONDYN, 6. 6. Karol Hermann Frank, gubernator i szef policji niemieckiej Czech i Moraw, który dostał się w ręce II armii brytyjskiej, stanie przed sądem w Pradze jako zwykły przestępca wojenny. Czeski minister informacji oświadczył, że Niemcy są używani do prac nad odbudową Czechosłowacji.

Dania — w San Francisco

LONDYN, 6. 6. Dania została jednomyślnie zaproszona do wzięcia udziału w konferencji międzynarodowej w San Francisco.

Schwytano szefa policji niemieckiej w Czechach

NOWY JORK, 6. 6. Korespondent agencji „Associated Press", pełniący swe obowiązki przy oddziałach II-giej armii brytyjskiej, zawiadamia, że Anglicy ujęli byłego naczelnika policji niemieckiej w tak zwanym „Protektoracie Czech i Moraw" wraz z innymi przywódcami partii hitlerowskiej.

Ołtarz Wita Stwosza nie odnaleziony

LONDYN, 6. 6. Skradziony przez Niemców z kościoła Najśw. Marii Panny w Krakowie ołtarz Wita Stwosza jest jedynym dziełem sztuki, którego dotychczas nie udało się odnaleźć. Fakt ten ujawnił na konferencji prasowej szef do spraw dzieł kultury i sztuki przy Głównej Komendzie Sił Sprzymierzonych. Ołtarz może się znajdować w nieskatalogowanych skrzyniach, zawierających zrabowane przez okupanta dzieła sztuki.

Przegląd prasy

Nasze obozy polityczne

„Robotnik" daje przekrój zainteresowań politycznych współczesnego społeczeństwa polskiego:

Obraz taki, ujęty schematycznie i skrótowo, wyglądałby mniej więcej tak: na pierwszym planie polski obóz demokratyczny, który ujął w swoje ręce władzę i stał się aktywnym trzonem polskiej państwowości. Naprzeciw niego obóz wrogi — polska reakcja; stanowi ją grupka posiadaczy, których demokratyzacja aparatu przemysłowego i państwowego pozbawia dochodów i wpływów; dokoła nich gromadka zdecydowanych polskich faszystów z „bohaterami" z NSZ na czele. W środku rzesza tak zwanych „ szarych ludzi", grawitujących ku jednej z tych partii, albo apolitycznych, najrozmaitszych warstw społecznych i poziomów kulturalnych.

Mówiąc o atrakcyjności ideologii obozów politycznych, dziennik stwierdza, że reakcjoniści polscy

nie potrafią jakoś sformułować swoich ideałów pozytywnie. Prawdopodobnie dlatego, że takie sformułowanie momentalnie odstręczyłoby od nich wszystkich, którzy się jeszcze wahają. Zastępują za tym wszystkie ideologiczne sformułowania jednym magicznym słowem „Polska", o którego porywającym działaniu na masy dobrze są poinformowane z czasów dawniejszych. Nie legitymują już zatem dalej swojego prawa do używania tego słowa, a poza tym atrakcyjność ideologii starają się zastąpić atrakcyjnością metod walki, wykorzystując w tym celu nienajchwalebniejsze właściwości ludzkiej natury. Mają oni trzy zasadnicze metody, którymi posługują się zależnie od sytuacji.

„Robotnik" w taki sposób uszeregował te metody:

pierwsza z walki czynnej z okupantem niemieckim, wyrodziła się wśród własnego społeczeństwa w mordowanie i rabunek; druga „w zawikłany chaos oszczerstw i kłamstw"; trzecia — w sabotaż i popieranie spekulacji i nieuczciwych zysków.

O zdrowie moralne narodu

Prasa polska często zwraca uwagę na konieczność podniesienia poziomu moralności w naszym społeczeństwie. Czas, kiedy nieuczciwość w stosunku do okupanta zaliczaliśmy do zasług narodowych, na szczęście minął. Ale nie wszędzie minęły już zakorzenione tu i ówdzie nawyki do traktowania wyznaczonych zadań. Są ludzie, którzy i dziś jeszcze uważają je za funkcje narzuconą, nie chcąc wkładać w wykonywaną pracę ani inicjatywy, ani energii. Słusznie też na marginesie tego zjawiska podnosi „Głos Wielkopolski", że

dziś wszystko się zmieniło. Okupacja hitlerowska należy do historii; jesteśmy wolni, budujemy odrodzoną państwowość polską i pracujemy — dla siebie. Objawy wypaczenia pojęć o moralności spowodowane warunkami wojennymi muszą ustąpić. Nasze zasady moralne mniej lub więcej elastyczne w okresie wojny, muszą stać się na powrót stałe i silne, bowiem potrzeba nam ich właśnie dzisiaj, więcej niż kiedykolwiek. Odbudowując Polskę, odbudowując nasze życie gospodarcze — dbać musimy przede wszystkim o odbudowę moralności, będącej fundamentem pod gmach naszego Państwa.

Dziennik zamyka swe rozważania powtórzeniem zdania premiera Rządu, wypowiedzianego z trybuny Krajowej Rady Narodowej:

„Bez pełnej odbudowy życia moralnego, nie byłoby pełnej demokracji".

Możliwości gospodarcze

„Sztandar Ludu" omawia nasze powojenne możliwości gospodarcze.

Istnieje szereg danych — pisze dziennik — by kraj nasz w znacznie szybszym tempie wybrnął z trudności gospodarczych, by okres rekonstrukcji i powrotu do poziomu produkcji sprzed wojny był znacznie krótszy.

Obecnie przybyły Polsce bogate uprzemysłowione prowincje zachodnie, obecnie cały Śląsk, kuźnia przemysłu, jest nasz, obecnie dzięki szerokiemu dostępowi do morza, dzięki realnej, odpowiadającej interesom naszego narodu polityce rządu, nasze szanse na wymianę towarową, na pomoc w odbudowie naszego życia gospodarczego są znacznie większe.

Lecz nawet najlepsza polityka i największe bogactwa naturalne, czy też już istniejące ośrodki przemysłu, same przez się jeszcze nie rozwiążą tych trudności gospodarczych, które dziś przeżywamy.

Pokonać je musi wspólnie cały naród, wszystkie jego warstwy, gdyż leży to w interesie całego narodu.

Rabunki w Damaszku

PARYŻ, 6. 6. (TASS). Z kół zbliżonych do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych donoszą, że w Damaszku na porządku dziennym jest plądrowanie mieszkań opuszczonych przez rodziny francuskie. Anglicy roztoczyli ścisłą cenzurę nad korespondencją prywatną i prasową.

Wczoraj Landsberg — dzisiaj Gorzów

Od chwili, kiedy Landsberg an der Warthe przybrał na nowo straconą przed wiekami nazwę Gorzowa, upłynęło niespełna cztery miesiące. Cztery miesiące w tzw. „normalnych czasach" przemijają jak mgnienie. Nawet wytrawny historyk-obserwator nie łatwo uchwyci wówczas ledwo dostrzegalne tętno historii. Lecz cztery miesiące w czasach dzisiejszych — w czasach drugiego Grunwaldu, ogromnieją do okresu dziesiątków lat.

Bo któż, w ubiegłą zimę mógł by wyobrazić sobie dzisiejszy czerwiec landsberski? Zielony, zwycięski czerwiec, odurzający zapachem różowego kwiecia kasztanów, tak obficie rozkwitłych na gorzowskich bulwarach, słoneczny, jak wino musujący rodością życia, dzwoniący mową polską w murach miasta, które zimą było Landsbergiem?

Ten czerwiec właśnie jest. Przyszedł po zimie usłanej górami faszystowskich trupów, zrodził się w huku radzieckich dział, w graniu czołgów polskich, które szły na Berlin. Ten czerwiec przyszedł do Landsberga i przyniósł mu imię Gorzowa, przyprowadził szeroką szosę asfaltową ze wschodu rzesze pionierów polskości: repatriantów zza Bugu, rozbitków Warszawy, rzemieślników z Poznania. 1.500 Polaków mieszka dzisiaj w Gorzowie. Ten czerwiec rozpoczął nową epokę, epokę Polski skierowanej na zachód z granicą na Odrze, Polski potężnej, wieczno trwałej. Piętno tej epoki tkwi we wszystkich poczynaniach młodych obywateli gorzowskich.

Mimo, że jest tu garstka Polaków, bo w samym Gorzowie może swobodnie zamieszkać jeszcze kilkadziesiąt tysięcy nowych obywateli, mimo zniszczeń, stosunkowo niewielkich wprawdzie, lecz widocznych i dających się odczuć, starosta powiatu gorzowskiego ob. Florian Kroenke, mgr nauk ekonomiczno-społecznych z Wągrówca z dumą oświadcza: — „Ani jeden ha ziemi w moim powiecie nie pozostał nie obsiany. W najbliższych dniach kończymy sadzenie ziemniaków. Wójt gminy, (mamy ich w powiecie 11), która pierwsza zakończy wiosenną akcję siewną, otrzyma jako nagrodę przechodnią srebrny puchar. W niedzielę, 27 ubm., otworzyliśmy szkołę powszechną i przedszkole. Za kilka tygodni otworzymy gimnazjum. W miasteczku Wietz gra już teatr amatorski. Od 13 kwietnia występuje w Gorzowie kapela muzyczna — zaczątek naszej filharmonii.

Jeśli chodzi o perspektywy na przyszłość, stwierdzam, że Gorzów posiada wspaniały port rzeczny na Warcie i stanowił od dawna punkt przeładunkowy barek i statków płynących z głębi kraju do Szczecina. Wodami Warty i Noteci mogą płynąć do Gorzowa barki najwyżej 300-tonnowe, od Gorzowa w dół Warty i po Odrze — 600-tonnowe.

Poza tym Gorzów od dawna był jednym z ośrodków hodowli wysoko-gatunkowych nasion zbóż t traw. Szeroko znane były również doskonałe kartofle „landsberskie".

Dotychczas przybywa do nas po kilkadziesiąt osiedleńców dziennie, a przybywać mogą i powinny setki.

*

Ułani, ułani, malowane dzieci...

24 maja Gorzów przeżywał jeden ze swych nadzwyczajnych dni. Oto szosą z Kistrzynia po zwycięskich bojach o Berlin powracała do kraju I Warszawska Dywizja Kawalerii.

Na szosę u rogatki wyległy świąteczne tłumy obywateli Gorzowa z kwiatami. Chwila podnieconego czekania. „Mój Boże, ułani polscy w Gorzowie" — szlocha jakaś kobieta w tłumie.

— Idą już, idą — zawołał ktoś nagle.

Na przedzie, na kasztanowym rumaku dowódca dywizji w otoczeniu świty. Dalej — orkiestra na białych koniach, za orkiestrą dziarskie szwadrony ułanów. Podniecenie wzmaga się. W oczach gorzowian zabłyskują łzy — brzmią okrzyki. Ktoś zanucił.

— Ułani, ułani, malowane dzieci...

Prezydent miasta ob. Piotr Wysocki wita dowódcę chlebem i solą. Krótkie słowa serdecznego powitania wygłasza starosta.

— Serdecznie dziękuję, w imieniu zwycięskiej dywizji — po żołniersku krótko odpowiada dowódca.

A siedmioletnia Romcia Piotrowska z Warszawy wręczyła Dowódcy ogromny bukiet kwiatów. Orkiestra gra hymn narodowy. Dzwonią po asfalcie kopyta rączych koni, padają naręcza kwiatów. Tłum wznosi okrzyki na cześć Rządu Tymczasowego i zwycięskiego Wojska Polskiego.

Tak witał Gorzów, miasto przed czterema miesiącami „rdzennie niemieckie", zwycięzców spod Berlina.

T. Żochowski.

Odezwa do chłopów

Rodacy!

Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Niemiecki najeźdźca, śmiertelny wróg Narodu Polskiego i całej Słowiańszczyzny, padł rozgromiony wspólnym wysiłkiem miłujących wolność narodów.

Potęga Trzeciej Rzeszy leży w gruzach.

Ziemie zrabowane przez Krzyżaków, Bismarków i przez Hitlera wracają do Macierzy.

W panice uciekł zaborca za Odrę, zostawiając wsie i miasta, dwory i fabryki, obsiane pola, zagospodarowane stawy i ogrody.

Te wyludnione obszary czekają na prawowitych gospodarzy: na pracowite ręce chłopa, rzemieślnika i kupca, robotnika fabrycznego i pracującego inteligenta.

Głód ziemi — zmora przeludnionej wsi polskiej — przestał nam zagrażać.

Chopi! — Nie musicie już emigrować za morze. Nowa Polska ma dla Was dosyć ziemi w Ojczyźnie, na własność, w wieczyste Wasze władanie.

Chcecie chleba — na Zachodzie jest chleb.

Chcecie ziemi — na Zachodzie jest ziemia.

Miejska ludność znajduje na Zachodzie porzucone przez Niemców placówki rzemieślnicze i sklepy, inteligencja zawodowa — pracę w biurach i urzędach.

Rodacy! Na Zachód! — Zasiane łany zbierzemy my, do własnych stodół i śpichrzów.

Twórzcie po wsiach i gminach grupy osadnicze, zapisujcie się na wyjazd w Waszych partiach politycznych i organizacjach społecznych, w Komitetach Przesiedleńczych przy Waszych starostwach, w najbliższych placówkach Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Im wcześniej wyjedziecie, tym wcześniej będziecie zbierać plony, w tym większym porządku i w lepszym stanie otrzymacie zabudowania gospodarskie i dom mieszkalny.

Pomiętaj, Obywatelu, że nie jesteś pierwszym, obejmującym ziemie zachodnie: Tysiące naszych Rodaków już gospodaruje na Zachodzie, a liczba wyjeżdżających z każdym dniem zwiększa się: Jadą pociągiem, samochodami, furmankami, idą pieszo. Wystarczy ziemi i pracy dla milionowych rzesz.

Po drodze udzielane są wskazówki i pomoc, na miejscu zaś rada i opieka ze strony zorganizowanych Komitetów Osiedleńczych i placówek Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Polacy! Ani jeden łan zboża nie może się zmarnować. Udowodnimy światu, że będziemy dobrymi gospodarzami na naszych ziemiach zachodnich.

Pełna zapału i energii wiejska i miejska młodzież, bezrolni i małorolni, ludność ze zniszczonych, niepoobsianych, zaminowanych terenów pasa frontowego nad Wisłą, znajdzie na Zachodzie pole, owocne dla swojej przedsiębiorczości i pracy.

Planowo zorganizowanymi grupami i gromadami ruszajmy na zachód!

Do swoich wsi i miast!

Po pracę i dostatek!

Warszawa, dnia 27 maja 1945 r.

CENTRALNY KOMITET PRZESIEDLEŃCZY.

1. Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego
2. Centralny Komitet Polskiej Partii Robotniczej
3. Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej
4. Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego
5. Centralna Komisja Związków Zawodowych
6. Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej
7. Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego
8. Izba Rzemieślnicza
9. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża
10. Centralny Komitet Żydów Polskich
11. Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych
12. Zarząd Główny Związku Walki Młodych
13. Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskich „Wici"
14. Zarząd Główny Związku Młodzieży Demokratycznej
15. Rada Naczelna Związku Harcerstwa Polskiego
16. Centralny Komitet Opieki Społecznej
17. Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego
18. Zarząd Główny Związku Zawodowego Literatów
19. Zarząd Główny Związku Żawodowego Dziennikarzy
20. Zarząd Główny Związku Kolejarzy
21. Zarząd Główny Związku Spółdzielni „Społem".

Pierwsza uczelnia chłopska

W Rachoniach, koło Tomaszowa Lubelskiego, czynny jest od trzech miesięcy uniwersytet ludowy. Jest to pierwsza uczelnia chłopska, nie tylko Ziemi Lubelskiej, ale i odrodzonej Polski. Pierwszy kurs został uruchomiony dla dziewcząt, kończy się on w ostatnich dniach czerwca, po czym zorganizowany będzie kurs męski.

Nauczyciele na zachód

WARSZAWA, 4. 6. (TASS). W Warszawie odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie Komisji Oświatowej Komitetu Przesiedleńczego. W wyniku obrad uchwalono: 1) nauczycieli, którzy pobierają pensje, a nie mają placówek pracy — zmobilizować za pośrednictwem Związku Nauczycielstwa Polskiego i po zaprowiantowaniu skierować na tereny zachodnie, 2) wydać odezwę do nauczycieli, aby zgłaszali się ochotniczo na wyjazd do nowo odzyskanych terenów, 3) zorganizować w tym celu kursy instruktorskie.

ZSCh przejął cegielnie

LUBLIN, 4. 6. (TASS). Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Lublinie przejął pod swą administrację szereg cegielni istniejących na terenie Lubelszczyzny. Opiekę nad cegielniami roztoczyły poszczególne spółdzielnie gminne.

Opole przygotowuje się do żniw

OPOLE, 6. 6. (TASS). W tych dniach odbył się w Opolu zjazd kół Związku Samopomocy Chłopskiej. Głównym tematem obrad była akcja żniw i związana z nią konieczność rozminowania pewnych obszarów oraz zgromadzenia taborów na nadchodzący okres zbiorów.

Korespondencje własne

Z Chojnic

W Chojnicach pulsuje znów życie kulturalne, tak bezlitośnie tępione przez okupanta. Zapoczątkowana zbiórka książek polskich nie ustaje. Zebrano już około 5.000 książek. Niestety z 25 księgozbiorów, obejmujących przed wojną przeszło 55.000 tomów, pozostały zaledwie nieliczne dzieła.

Rozpoczęły swoją działalność znane towarzystwo śpiewu „Lutnia", zespół muzyczny, zespół sceniczny, Towarzystwo Miłośników Chojnic, ZWM, Klub Żeglarski i szereg drużyn harcerskich. W nieruchomości poniemieckiej tworzy się „Powiatowy dom kultury" z ośrodkiem krzewienia kultury i sztuki, książnicą, czytelnią publiczną, muzeum regionalnym, salą wykładową i świetlicami. Powiatowy Ośrodek Krzewienia Kultury przygotowuje obecnie wystawę prac artystycznych jeńców-chojniczan, wystawę zabawek wyrobu swoistego oraz poranek muzyczny dla robotników.

*

Miasto Chojnice wita z zadowoleniem stałą komunikację lotniczą z miastem wojewódzkim Bydgoszcz. Z inicjatywy Linii Lotniczych „Lot" kursować będzie trzy razy w tygodniu (w poniedziałki, środy i piątki) samolot pocztowo-pasażerski na trasie Bydgoszcz—Wyrzysk—Złotów—Chojnice—Tuchola—Chojnice dla wymiany przesyłek pocztowych, przy czym samolot może zabrać 1 pasażera. Samolot przylata do Chojnic około godz. 11.30 i wylądowuje na dawnym lotnisku przy szosie kościerskiej. Cena lotu wynosi 2.— zł od 1 km.

Z Kartuz

Powiat kartuski jest na ogół słabo uprzemysłowiony. Największym obiektem jest nieuszkodzona elektrownia turbinowa w Rutkach, pracująca na potrzeby całego powiatu. Czynnych jest już również w powiecie 15 młynów, 1 tartak, 1 gorzelnia i 1 cegielnia. Oprócz tego czynnych jest szereg drobniejszych zakładów przemysłowych i sporo mniejszych zakładów rzemieślniczych. W najbliższym czasie zakłady przemysłowe mają otrzymać węgiel oraz surowce potrzebne do produkcji.

*

W tych dniach zostanie otwarty powiatowy ośrodek zdrowia, gdzie każdy obywatel będzie mógł otrzymać bezpłatną pomoc i poradę.

W stadium organizacji jest sierociniec dla dzieci i przytułek dla starców.

Higienicznie urządzona mleczarnia wydaje dla dzieci mleko, tak ważny składnik odżywczy dla dorastającego pokolenia.

Obecnie odbywa się szczepienie zapobiegawcze przeciw durowi brzusznemu i obywatele tłumnie zgłaszają się do punktów szczepiennych, świadomi celu tego zabiegu.

Czynna jest również w Kartuzach placówka Polskiego Czerwonego Krzyża i lekarz przy państwowym urzędzie repatriacyjnym.

Wkrótce uruchomiona zostanie kamera dezynfekcyjna i łaźnia ogólna.

Z Kościerzyny

Kolejarze w Kościerzynie dokonali wielkiej pracy nad odbudową PKP, naprawili wiele szkód, skompletowali inwentarz i narzędzia.

Zawiadowca stacji ob. Kacicki okazał się bardzo zdolnym pracownikiem i organizatorem. Dzięki niemu powstało wiele cennych prac i ulepszeń. Zawiadowca parowozowni, ob. Janik rozpoczął pracę z niczego — dziś, wartość narzędzi i maszyn można określić na miliony. Kontroler oddziału drogowego ob. Najda i zawiadowca odcinka drogowego PKP, ob. Borzykowski — wykonali konserwacje torów do Lipusza i Bąka.

Służbę handlowo-kasową zorganizował kontroler ob. Chmielnicki.

Mimo dużego ruchu towarowego i osobowego na tutejszej stacji, pracownicy stacyjni oddają się chętnie pracy społecznej.

Wymienić tu należy pracę dyżurnego ruchu ob. Lewandowskiego, prezesa oddziału ZZK.

*

1 bm. odbyło się w Kościerzynie otwarcie stołówki dla pracowników PKP, powstałej z inicjatywy i pracy zawiadowcy stacji ob. Kacickiego.

Z Szubina

W dniu 30 maja 1945 r. w salce starostwa powiatowego w Szubinie — pod przewodnictwem zastępcy ob. Olejniczaka i w obecności starosty powiatowego ob. Jarocińskiego oraz 15 członków odbyło się czwarte z kolei posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Szczegółowo sprawy związane z gospodarką naszego powiatu, referował sekretarz wydziału powiatowego ob. Stefan Klodziński. Na posiedzeniu przyjęte zostały preliminarze budżetowe wydziału powiatowego, szpitala powiatowego, szkółki drzewek. Rada nadto **uchwaliła budowę sierocińców w powiecie.**

Echa i odgłosy

Pomagajmy powracającym z Rzeszy

Jak podaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Ziemi Pomorskiej" na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 26 maja, akcja pomocy dla powracających z Niemiec została powierzona Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, któremu zostały wyznaczone fundusze, środki aprowizacyjne i transportowe.

Niezależnie jednak od pomocy i opieki ze strony państwa, całe społeczeństwo powinno się serdecznie zająć powracającymi rodakami. Cierpieli oni najdłużej, ostatni zostali wyzwoleni. W chwili gdy kraj już był wolny i przystępowaliśmy do pracy nad odbudową i polepszeniem bytu — oni zmuszani byli do ciężkiej pracy przez pruskiego żołdaka lub znosili najstraszniejsze prześladowania z rąk oprawców SS.

Teraz wracają do kraju, do którego tęsknili lata. W cuchnących więziennych barakach, po dniach pełnych koszmarnych przeżyć śniły im się przydrożne krzyże na rozstajnych polskich drogach, szumiące sosny po naszych lasach i ukochane miasta rodzinne.

Wielu z powracających zastanie swe domostwa w gruzach; wielu nie odnajdzie swych rodzin, wywiezionych lub pomordowanych. Tym musimy dać schronienie w naszych domach, pomóc im w odnalezieniu rodzin lub zastąpić im bliskich.

Wśród wywiezionych na roboty znajdują się dziewczęta i chłopcy, którzy również mogą nie odszukać swych rodzin. Muszą oni znaleźć opiekę wśród społeczeństwa, by nie wykoleili się.

Nasi rodacy powracają do kraju ze szczerą chęcią wzięcia udziału w pracy nad odbudową, niektórzy z nich jednak nie będą jej mogli na razie podjąć ze względu na wyczerpanie, spowodowane niedożywianiem i straszliwymi warunkami życia. Państwo dołoży wszelkich starań, by zapewnić im opiekę. Ale możliwości nie są duże, a potrzebujących pomocy liczyć należy na tysiące. Chociaż każdego z nas również wyniszczyła wojna, to jednak wszyscy powinni wziąć żywy udział w akcji pomocy.

Niech powracający do Polski rodacy nie szukają na próżno noclegu, tulając się od domu do domu, niech nie przystają głodni przed wystawami sklepów spożywczych.

Kraj, do którego tęsknili tak długo, niech przyjmie ich serdecznie. Żadna pomoc urzędowa, choćby najlepiej zorganizowana, nie sprawi im takiej radości, jak serce okazane przez społeczeństwo.

Wszak każdy z nas miał kogoś bliskiego, kogo oczekuje, czyjego powrotu się już doczekał lub... nie doczeka nigdy.

Przez nasze miasto przepływa fala powracających z obozów. Okażmy im w akcji pomocy dobrą wolę i serce.

K. Wrochno.

Zgon prof. Dybowskiego

Dnia 1 czerwca rb. zmarł po krótkiej chorobie, w 62 roku życia, znakomity uczony polski dr Roman Dybowski, prof. filologii angielskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim i członek Polskiej Akademii Umiejętności.

Zmarły ogłosił ponad 30 poważnych dzieł w różnych językach, głównie polskim i angielskim. Był on wybitnym znawcą literatury angielskiej oraz propagatorem kultury polskiej na terenie Anglii i Stanów Zjednoczonych. W swoim czasie wykładał na Uniwersytecie w Londynie i na Uniwersytecie w Chicago.

Toruń — siedzibą Izby Rzemieślniczej

W okresie przedwojennym toczyła się bezkrwawa walka pomiędzy miastami pomorskimi Bydgoszczą a Toruniem o pierwszeństwo w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Spór ten został wówczas przez władze centralne rozstrzygnięty na korzyść Torunia, w którym skupiono wszystkie władze i urzędy państwowe II instancji.

Wraz z odzyskaniem wolności odżyły stare spory. Wynikiem ich było powstanie na terenie Pomorza dwóch Izb Rzemieślniczych: jednej w Toruniu, drugiej w Bydgoszczy. Ministerstwo Przemysłu rozstrzygnęło obecnie te kwestie, ustalając siedzibę Izby Rzemieślniczej w Toruniu i mianując tymczasowy zarząd w następującym składzie: prezes — Antoni Osiński z Torunia, wiceprezes — Piotr Godek z Bydgoszczy, członkowie zarządu: Artur Szulc z Torunia, Stefan Kwitliński z Włocławka i Leon Urbański z Inowrocławia. Dyrektorem Izby mianowało Ministerstwo ob. Kazimierza Barciszewskiego z Torunia.

Na pierwszym posiedzeniu Zarządu Izby w dniu 24 maja omówiono zadania Izby i zakreślono plan działania na najbliższy okres. Na tematy organizacji spółdzielni robotniczych, eksportowych i importowych wygłoszono obszerne referaty, które wywołały ożywioną dyskusję. Zebranie zakończono rozpatrzeniem preliminarza budżetowego i zapoznaniem się z najnowszymi komunikatami o sytuacji społeczno-gospodarczej.

Polpress

Kursy dla nauczycieli

WARSZAWA, 6. 6. Kuratorium Warszawskiego Okręgu Szkolnego organizuje w okresie letnim dwa kursy dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych z wykształceniem średnim.

Notatki

Bądźmy gościnni

W Bydgoszczy przeżywamy obecnie małą „wędrówkę narodów". Nie tę dworcową, trwającą z mniejszym lub większym nasileniem już cztery miesiące, ale wewnątrz miasta. Widzi się ludzi z tobołami i tobołkami, opuszczających dzielnicę Bielawek i przenoszących się do innych dzielnic miasta.

Powód jest bardzo naturalny. Przybywa do nas na pewien przejściowy okres wojsko, które obrało sobie na Bielawkach kwatery. Wojsko — to nie cywile. Musi kwaterować razem, w zwartych grupach. Wiemy, czym jest dla nas wojsko —pełni jesteśmy dlań uczuć wdzięczności i przyjaźni; dlatego całe społeczeństwo bydgoskie winno przyjść przybywającemu wojsku z pomocą, by akcję zakwaterowania jak najbardziej ułatwić.

Podkreślamy — całe społeczeństwo. Nie tylko ci, którzy oddają swoje mieszkania dla wojska, ale przede wszystkim ci, którzy mieszkają w innych dzielnicach. Wykażą oni swoje pawdziwie obywatelskie stanowisko, gdy na przejściowy okres przygarną swych znajomych i krewnych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie posiadających obszerniejsze mieszkania. Takich jest wielu. Jeżeli się zważy, że urzędowo na jeden pokój mieszkalny ma przypadać trzy osoby — to trzeba stwierdzić, że miejsca jest dosyć w innych dzielnicach, aby obywateli z Bielawek przygarnąć.

Najważniejszy czynnik — to dobra wola mieszkańców. Okażmy, że jesteśmy Polakami, którzy przez długie wieki słynęli jako najbardziej gościnny naród na świecie.

Okażmy tę gościnność zarówno przybywającemu do nas bohaterskiemu wojsku, jak i naszym współobywatelom, w myśl staropolskiego przysłowia: „Gość w dom, Bóg w dom".

J. K.

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Lubawie podaje do publicznej wiadomości, że następujące osoby zgłosiły wnioski o rehabilitację zgodnie z dekretem z dnia 28 lutego 1945 r. (Dz. Ustaw Nr 7 poz. 30) i uzupeł. z dnia 14. 4. 45 (Dz. U. 12 poz. 70):

1. Dr med. Zieleziński, zam. dawniej w Pucku, a obecnie w Lubawie — Nr sprawy R. 3/45 — Termin głównej rozprawy dnia 23. 6. 1945, godz. 9. 2. Danuta z Dakowskich Kaszubowska, z Lubawy, ul. Gdańska 22 — Nr spr. R. 4/45 — termin głównej rozprawy dnia 25. 6. 1945 godz. 9. 3. Zofia Myszlerowa, zam. w Lubawie, dawniej Rynek 21, obecnie w obozie izolacyjnym w Lubawie, Nr sprawy R. 1/45, termin głównej rozprawy dnia 6 lipca 1945, godz. 9. 4. Irena Myszlerówna, zam. w Lubawie, obecnie w obozie izolacyjnym w Lubawie, Nr sprawy R. 2/45, termin rozprawy głównej dnia 6 lipca 1945, godz. 10. 5. Stefania Dolegowa, żona rzeźnika, dawniej w Lubawie, obecnie w obozie izolacyjnym w Lubawie, Nr sprawy R. 5/45, termin głównej rozprawy dnia 6 lipca 1945, godz. 11.

Sąd Grodzki w Lubawie wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wyżej wymienionych względem Narodu Polskiego, aby doniosły o tym Sądowi w Lubawie do dnia 30 względnie najdalej w czasie do rozprawy głównej.

Sąd Grodzki w Lubawie.

Rozkaz Nr 10

Komendanta Wojennego miasta i powiatu bydgoskiego

Bydgoszcz, dnia 5. 6. 1945

W uzupełnieniu mego rozkazu nr 8 z dnia 30 maja 1945 roku zarządzam:

Zniesienie zaciemnienia na miasto i powiat bydgoski, które wprowadzone zostało podczas działań wojennych.

Komendant wojenny na miasto i powiat bydgoski: ppłk. Wierchoglad.

Prace Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

W miesiącu marcu br. powstało w Bydgoszczy przy tutejszej Rejonowej Komendzie Uzupełnień Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego. Tymczasowe kierownictwo objęła żona komendanta bydgoskiego RKU ob. Zofia Demkowowa. Pierwszą pracą nie ukonstytuowanego jeszcze Towarzystwa było zapewnienie święconki wielkanocnej rannym żołnierzom, przebywającym w bydgoskich szpitalach. Dzięki zbiórce, przeprowadzonej przez członkinie koła obdarowano około 3000 żołnierzy polskich. Ponad to praca poszła w kierunku zaopatrzenia szpitali w urządzenie, sprzęt, wyposażenie kuchenne i stołowe. Przedmioty te zdobywano głównie drogą zbiórek.

Na skutek zarządzenia Zarządu Głównego PCK Bydgoskie Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza uległo wcieleniu w ramy organizacyjne PCK — oddział Bydgoszcz — stanowiąc jednak własną odrębną sekcję, która postępuje nadal po linii dotychczasowej pracy.

Dorobek Muzeum Bydgoskiego

Muzeum Miejskie w Bydgoszczy nie jest jeszcze w chwili obecnej udostępnione szerokim masom społeczeństwa. Ob. Borucki, kierownik muzeum, nie dysponuje odpowiednim budynkiem, by móc eksponaty rozlokować. Znajdują się one spakowane w skrzyniach w jednym z lokali przy ul. Pocztowej, pewien procent zaś znajduje się jeszcze w majątkach wiejskich poza Bydgoszczą. Translokacja ta nastąpiła na skutek zarządzeń władz niemieckich ze względu na zabezpieczenie tych dzieł sztuki na wypadek nalotów lotniczych. Akcja przewozu ich do Bydgoszczy trwa.

Ob. Borucki informuje, że zbiory, będące dobytkiem miasta przed wrześniem 1939, a obejmujące do 17 tysięcy numerów, prawie w całości się uchowały, tzn. galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku, zbiory numizmatyczne, wykopaliska z bronzu, krzemienia i kości, rzeźby, dzieła grafiki, spadek, otrzymany w roku 1937 po Leonie Wyczołkowskim z dziedziny malarstwa i grafiki, rzeźby Konstantyna Laszczki.

Z nazwisk artystów, którzy specjalnie licznie są reprezentowani, wymienić należy: Jarockiego, Kędzierskiego, Kossaka, Pałacza, Wiewiórskiego, Chodowieckiego, Orłowskiego, Brandta, Wojciecha Weisa, Jacka Malczewskiego, Matejkę, Augustynowicza, Fałata, Slewińskiego, Piotrowskiego, Waltera Leistikowa, Gałka, Annę Bylińską, Kozakiewicza, Mehoffera, Łepicką, Filipkiewicza, Czajkowskiego, Lenca, Stanisławskiego (pejzażystę), Grabowskiego i in. Z dziedziny rzeźby: Laszczkę, Marcinkowskiego, Popławskiego, Zelloka, Triblera, Gajewskiego, Glinkiewicza, Pazderską.

Zorganizowano sztab, który zbiera dzieła sztuki w domach poniemieckich. Owocem jego pracy jest 11½ tysiąca eksponatów.

Artyści współcześni czynnie przyczyniają się do powiększenia zbiorów dzieł sztuki muzeum bydgoskiego i to: Turwid, Rupniewski, Biedowicz, Grabarz, Konicer, Modlibowski, Myszkorowski, Gajewski, Tribler i Borucki, malarz i restaurator obrazów.

Gdy tylko miasto załatwi sprawę przydziału budynku przychylnie, poważny ośrodek życia kulturalnego, jakim jest muzeum bydgoskie, zostanie otwarte bez zwłoki.

O kulturę muzyczną w Bydgoszczy

Wybuch wojny w 1939 r. przerwał i zahamował rozkwit życia muzycznego w Bydgoszczy w momencie, gdy zaczęło ono przybierać formę zorganizowanego ruchu.

Dzięki ofiarnym wysiłkom kilku działaczy, skupiających się głównie w Miejskim Konserwatorium Muzycznym, udało się wyrwać tutejsze społeczeństwo z długoletniej apatii i zainteresować je żywą muzyką instrumentalną, szczególnie chóralną.

Występy orkiestry symfonicznej Miejskiego Konserwatorium Muzycznego oraz doskonałe produkcje chórów bydgoskich, zyskały uznanie nie tylko miejscowych melomanów, ale niejednokrotnie wzbudziły echo w fachowej prasie całej Polski.

Bydgoszcz ma i dzisiaj duże możliwości ożywienia martwego życia muzycznego. Możliwości te stwarza przede wszystkim struktura naszej nowej państwowości, która do spraw kulturalnych podchodzi zgoła odmiennie, aniżeli nasze władze państwowe przed 1939 r. Można w tej mierze liczyć na pomoc państwa dla wszelkiej inicjatywy, zmierzającej do stworzenia nowych wartości kulturalnych lub kontynuowania dawnych.

Udostępnienie rozrywek kulturalnych wszystkim warstwom pracującym, rozszerza znacznie dotychczasowe możliwości wykonawców i teren ich działania.

Zrozumieli to dobrze muzycy bydgoscy. Na zebraniu, które odbyło się w atmosferze współpracy wszystkich zawodowych muzyków, dali oni temu wyraz, jednocząc się w jeden związek zawodowy, mający na celu nie tylko obronę interesów swych członków, ale i stworzenie nowych wartości kulturalno-społecznych.

W realizowaniu tych postulatów, mogą oni liczyć na poparcie i ścisłą współpracę z Konserwatorium Muzycznym, które już stanęło do pracy pod wypróbowanym w latach przedwojennych kierownictwem, skupiając w swym gronie profesorskim wybitnych artystów polskich. Mogą również liczyć na pomoc ze strony Polskiego Radia, które w swym programie na pewno uwzględni występy miejscowych artystów-solistów, oraz zespołów muzycznych.

Bydgoszcz, jako miasto wojewódzkie i stolica Pomorza, powinna mieć własną, stałą orkiestrę symfoniczną.

Istniejące obecnie możliwości, przy odpowiedniej organizacji, oraz poparciu kompetentnych władz, pozwalają na utworzenie takiego zespołu. Nie należy z tym zwlekać. Muzycy bydgoscy czekają na hasło do twórczej pracy!

(mar).

Podziękowanie

Grupa rannych oficerów Wojska Polskiego, przebywających na kuracji w Ewako-rozdzielczym szpitalu Nr 68 wyraża swe z głębi serca płynące podziękowanie personelowi lekarskiemu i sanitarnemu za prawdziwie szczerą pracę i opiekę. Szczególnie gorąco dziękujemy doktorowi por. Freud, który całą swoją wiedzę lekarską wkłada w to, żebyśmy jak najprędzej odzyskali zdrowie, tak bardzo nam potrzebne przy odbudowie naszej ukochanej Ojczyzny. Gorąco dziękujemy doktorowi por. Dubs, starszej siostrze Kaczubek i siostrze str. sierżant. Dmitruk za szczerą i wprost macierzyńską opiekę nad rannymi.

Urzędy zatrudnienia

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej projektuje utworzenie w siedzibie Województwa Pomorskiego „Urzędu Zatrudnienia", zaś w większych ośrodkach przemysłowych „Oddziałów Urzędu Zatrudnienia", które zastąpią dotychczasowe Urzędy Pracy i Pośrednictwa. — Na konferencji, odbytej między kierownikiem Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej a Okręgowym Inspektorem Pracy, przedstawicielami OKZZ, Izby Rzemieślniczej i Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego, zaprojektowano na siedziby przyszłych Oddziałów Urzędu Zatrudnienia: Włocławek, Grudziądz, Toruń, Świecie, Inowrocław, Bydgoszcz, Chojnice.

Ze sportu

— **Pierwsze zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo ZWM.** W dniu 10 czerwca br. na stadionie miejskim odbędą się pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne ZWM dla pań i panów. Program zawodów obejmuje następujące konkurencje: Panie: bieg 60 m, skok w dal, skok wzwyż, rzut dyskiem, kulą i sztafeta 4×60 m. Panowie: biegi: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, rzuty: dyskiem, oszczepem i kulą, skoki: w dal, wzwyż i o tyczce oraz sztafeta 4×100 m. Półfinały odbędą się o godz. 9-ej przed południem, a finał o godz. 15-ej. O godz. 16-ej przedmecz WKS Radzieckie Toruń i II drużyna ZWM PZF. Po zawodach lekkoatletycznych o godz. 17,30 odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy Milicją Obywatelską Nakło a ZWM Bydgoszcz.

Dziś na Stadionie Miejskim o godz. 17.30 odbędą się zawody piłki nożnej między doskonałą drużyną włoską, która zremisowała w Toruniu z Gryfem 1 : 1, a BKS przy Zarządzie Miejskim.

Dnia 10 czerwca o godz. 17 na Stadionie Miejskim odbędzie się mecz piłki nożnej między I dr. Milicja Nakło — I dr. PKP przy Zw. Walki Młodych.

Przedmecz o godz. 15.30 między Armią Czerwoną — II dr. PKP przy Związku Walki Młodych.

KRONIKA

— **Zarządzenie Wydziału Aprowizacji i Handlu.** Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe winny wywiesić na drzwiach wejściowych w miejscu widocznym firmę z podaniem właściciela, względnie kierownika firmy. Organy porządku publicznego przeprowadzą kontrolę nad wykonaniem powyższego zarządzenia.

— **Pogłebianie koryta rzeki Brdy.** — Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy, ul. Nad Portem 2 odda do wykonania przedsiębiorstwu roboty przy pogłębianiu rzeki Brdy. Pogłębiarkę wraz z potrzebnym sprzętem i fachową obsługą daje PZW w Bydgoszczy. Reflektanci zechcą się zgłosić zaraz w PZW celem otrzymania bliższych informacyj.

— **Powiatowa Sekcja Związku Młynarzy** w Bydgoszczy prosi o przybycie na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 10 czerwca 1945 r. o godz. 12 w salce restauracji przy rzeźni miejskiej, wszystkich członków i pracowników młynów każdej kategorii.

— **Biura oddziału powiatowej władzy administracyjnej** i ogólnej, mieszczące się dotychczas przy ulicy Petersona nr 1, przeniesiono z dniem 4. 6. 1945 na ulicę Nowy Rynek nr 1 — II ptr.

— **Zjazd Lekarzy Dentystów Województwa Pomorskiego.** W dniu 17. 6. br. o godz. 11 odbędzie się walne zebranie lekarzy dentystów w Bydgoszczy przy ul. Krasińskiego 2/4. Przybycie kolegów ze wszystkich powiatów jest obowiązkowe.

— **Konferencja lekarzy powiatowych.** Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Bydgoszczy organizuje w dn. 18 i 19 6. br. konferencję lekarzy powiatowych (grodzkich) Województwa Pomorskiego. Porządek obrad konferencji następujący: 1. Zagajenie. 2. Referat: Organizacja pracy lekarza powiatowego. 3. Referat: Organizacja miejskiego ośrodka zdrowia. 4. Referat: Opieka nad matką i dzieckiem. 5. Sprawozdania poszczególnych lekarzy powiatowych (grodzkich) o stanie sanitarnym powiatów (miast wydzielonych).

Konferencja odbywać się będzie w sali hotelu „Pod Orłem", ul. Gdańska 14/16.

— **Kursy dokształcające.** Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje w Bydgoszczy 10-dniowy kurs dokształcający dla kierowników spółdzielni gminnych. Wykłady będą prowadzili znani fachowcy ruchu spółdzielczego. To też wskazane jest, aby kandydaci do tak ważnej pracy zgłaszali się na powyższy kurs, który rozpocznie się 27 czerwca.

Jednocześnie odbędzie się dokształcajacy kurs 10-dniowy dla rachmistrzów gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

O warunkach przyjęcia należy zwracać się bądź piśmiennie, bądź osobiście do Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej — Bydgoszcz, ul. Gdańska 63.

— **Pomorskie Biuro Robót Architektonicznych i Inżynieryjnych** w Bydgoszczy zostało zorganizowane w lokalu przy ul. Libelta nr 10. Biuro przystąpiło do pracy i wykonuje projekty i kosztorysy oraz przeprowadza ekspertyzy w zakresie odbudowy i budowy dla władz kościelnych i samorządowych.

— **Miłośnicy tańca!** W dniu 9 bm. o godz. 20 będziemy się bawić przy dźwiękach przygrywającej orkiestry francuskiej w domu ZWM, ul. Marcinkowskiego 3. Wstęp płatny.

— **Komitet Organizacyjny Bydgoskiego Klubu Sportu Wędkarskiego** w Bydgoszczy zawiadamia wszystkich członków, iż w poniedziałek 11 czerwca 1945 r. punktualnie o godz. 17 odbędzie się w małej sali „Strzelnicy" przy ulicy Toruńskiej nadzwyczajne walne zgromadzenie w celu wyboru nowych władz i powzięcia uchwał w sprawie dzierżawionych obwodów rybackich. W wypadku braku kompletu członków przewidzianego statutem, odbędzie się w pół godz. po wyżej oznaczonym terminie drugie walne zgromadzenie. Stawiennictwo wszystkich członków Klubu wskazane ze względu na ważność obrad.

— **Wydział Aprowizacji i Handlu** miasta Bydgoszczy komunikuje, że w związku z przyjęciem dzieci do I Komunii św. zwolnił pewną ilość obuwia dziecięcego.

Asygnaty wystawiać będzie Wydział Aprowizacji i Handlu indywidualnie, za poświadczeniem odnośnej parafii. Ze względu na znikomą ilość obuwia, mogą być zaspokojone tylko wnioski koniecznie potrzebujących dzieci.

— **Zarząd Miejski** — Wydział Aprowizacji i Handlu stwierdził, że widnieją jeszcze napisy niemieckie na wywieszkach i szyldach sklepowych. W związku z tym, zarządza się natychmiastowe usunięcie wszelkich napisów niemieckich.

Organa Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przeprowadzą kontrolę nad wykonaniem powyższego zarządzenia.

— **Majątki państwowe** — ośrodki kultury rolnej, poszukują praktykantów rolnych. Wymagana szkoła rolnicza i co najmniej roczna praktyka w gospodarstwach folwarcznych. Wynagrodzenie w/g Woj. Urz. Ziemskiego. Zgłoszenia przyjmuje Powiatowy Inspektor Majątków Państwowych w Inowrocławiu, ul. Przypadek 1, tel. 11-77, inż. Stefan Gościniak.

— **Przetarg.** Zarząd Miejski w Grudziądzu, ogłasza niniejszym przetarg publiczny na wykonanie robót: 1. murarskich, 2. ciesielskich, 3. dekarskich, 4. stolarskich, 5. szklarskich, 6. malarskich, 7. instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej, 8. instalacji elektrycznej, w budynkach Szpitala Miejskiego w Grudziądzu, przy ul. Szpitalnej. Bliższych informacji udziela się w Wydziale Techniczno-Budowlanym. Referat Budownictwa Samorządowego, ul. Kościelna 15, II ptr., gdzie również można otrzymać warunki techniczne, przetargowe oraz ślepe kosztorysy za opłatą 2,50 zł od jednego arkusza.

Ofertę w nieprzejrzystej i dobrze zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na odbudowę Szpitala Miejskiego", należy składać w powyższym Urzędzie do dnia 18. VI. 1945 r. godz. 10-ta, a otwarcie tychże nastąpi o godz. 11-tej w obecności ewtl. przybyłych oferentów.

Do oferty należy załączyć kwit na złożone w Kasie Miejskiej wadium w wysokości 3% oferowanej sumy. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. nie przyjęcie żadnej oferty, jak również prawo swobodnego zmniejszenia wzgl. zwiększenia ilości robót. (—) **inż. Nowicki**

— **Kuratorium Pomorskiego Okręgu Szkolnego** podaje do wiadomości, że nauka w szkołach państwowych jest bezpłatna i ta zasada musi być bezwzględnie przestrzegana. Jeżeli Komitet Rodzicielski danej szkoły nakłada na rodziców jakieś opłaty, to ściąganie tych opłat nie powinno się odbywać przy pomocy nauczycieli i funkcjonariuszy szkolnych, a wysokość pobieranej kwoty powinna być dostosowana do materialnego położenia rodziców uczniów. Jeżeli rodzice ucznia wyznaczonej im kwoty płacić nie mogą, to w żadnym wypadku nie można z tego powodu czynić uczniowi jakichkolwiek trudności w uczęszczaniu do szkoły. W żadnym wypadku szkoła nie może wywierać presji na rodziców, poprzez jakiekolwiek rygory w stosunku do uczniów. Pieniądze ze składek rodziców winny być zużyte na takie potrzeby szkoły, jak remonty, uzupełnienia sprzętu, pomoce szkolne, dożywianie młodzieży i pomoc materialną dla biednych uczniów.

Kurator Okręgu Szkolnego
Dr. Skopowski Czesław

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim komedia muzyczna w 5-ciu aktach ze śpiewami Piotra Caron de Beaumarchais p. t. „Wesele Figara".

Początek punktualnie o godz. 19,15. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 16,30—19,15.

Co grają w kinach?

„**Ojczyzna**" — „**Sąd idzie**" (film rosyjski).
„**Polonia**" — „**Jastrząb**" (film franc.) nadprogr.: Tygodnik polski.
„**Pomorzanin**" — „**Książątko**", (film polski) nadpr.: Tygodnik polski.
„**Wolność**" — „**Zoja**". (film rosyjski).
„**Bałtyk**" — „**Zoja**". (film rosyjski)

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 5 i 7; w niedziele i święta o godz. 3, 5, i 7.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 46
Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91

E — 01327

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12—12.30.

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

Rocznie	360 zł	Kwartalnie	90 zł
Półrocznie	180 zł	Miesięcznie	30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Telefon centrali 15-81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"